

Jacek Neumann

Człowiek i jego godność w encyklikach społecznych Jana Pawła II

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 36/1, 34-44

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ne katholische Sonderethik, sondern um den rechten Gebrauch der Vernunft“³⁸.

Die Kirche, so sagt es der Papst, „darf den Menschen nicht verlassen“, sondern muß „treu den Weg des Menschen zu ihrem eigenen machen“ (*Centesimus annus* 62,3). Dazu gibt es auch heute durchaus Verbündete aus dem Bereich der Philosophie und der Naturwissenschaften und auch – trotz mancher Abweichungen im Einzelfall – gemeinsame Grundpositionen der christlichen Konfessionen. Gerade aber weil solche Positionen heute – in einem gewissen Unterschied zur Nachkriegszeit – nur von einer kognitiven Minderheit vertreten werden, kann die Kirche ihren Auftrag gegenüber der Politik nicht durch „Anpassung“, sondern nur durch die Schärfung des „eigenen Profils“ erfüllen³⁹, ohne deshalb die übrige Menschheit sich selbst zu überlassen.

Die heutige geistesgeschichtliche Situation gibt weder für die Kirche noch für jene christlich-demokratische Parteien, die das „C“ in ihrem Namen ernst nehmen, Anlaß zur Resignation. Freilich müssen sie ihren Mitgliedern und der Gesellschaft deutlich machen, daß ein Humanum jenseits des christlichen Menschenbildes unter heutigen Bedingungen mehr denn je in der gesamten Geschichte der Moderne auf schwachen Füßen steht. Dies aufzuzeigen, scheint heute leichter zu sein als vor den Katastrophen des 20. und den gentechnischen Aussichten des 21. Jahrhunderts. Insofern brauchen die Christen nicht zu befürchten, im Diskurs der öffentlichen Vernunft keinen Platz zu finden. Im Gegenteil, sie sind mehr denn je gefordert, denn: die Kirche „darf den Menschen nicht verlassen“, sondern muß „treu den Weg des Menschen zu ihrem eigenen machen“ (*Centesimus annus* 62,3).

³⁸ Joachim Kardinal Meisner, „Die Tagespost“, 23. Juni 2001.

³⁹ Vgl. E. Kleindienst, *Eigenes Profil – nicht Anpassung. Die Kirche in der säkularisierten Gesellschaft*, Reihe „Kirche und Gesellschaft“ 281, hrsg. v. der Katholischen Sozialwissenschaftlichen Zentralstelle Mönchengladbach, Köln 2001.

Ks. JACEK NEUMANN

Rzym

CZŁOWIEK I JEGO GODNOŚĆ W ENCYKLIKACH SPOŁECZNYCH JANA PAWŁA II

Jan Paweł II w swoich encyklikach społecznych: *Laborem exercens* (14 IX 1981) o pracy ludzkiej, *Sollicitudo rei socialis* (30 XII 1987) o aktualnych problemach rozwoju ludzkości i narodów, *Centesimus annus* (1 V 1991) o uwydatnieniu żywotności zasad sformułowanych przez Leona XIII w *Rerum novarum*, precyzuje cały depozyt wiary Kościoła na temat człowieka i jego godności, nadając tej kwestii bliskość osobistą i realizm. Skarbiec myśli religijnej papieża przejawia się tutaj jako niezwykle i inspirowane ubogacenie idei i poglądów na temat człowieka¹. Są to: humanistyczny charakter obrazu Boga, personalizm wizji człowieka, społeczność jako komunია osób, świętość małżeństwa i rodziny, świat jako dar Boży i wspólnota darów międzyludzkich, ekumenizm ogólnoludzki, cywilizacja życia przeciwko cywilizacji śmierci, prymat kultury duchowej nad techniką, osoby nad rzeczą, pracy nad towarem, absolutny sens prawdy, dobra i piękna, prymat miłości społecznej nad sprawiedliwością, nauka o pokoju. Na tej płaszczyźnie rozwoju ludzkości – zdaniem Ojca Świętego – w duchu miłości Bożej i ludzkiej, człowiek ma możliwość odkrycia na nowo swoich wartości i zachować swoją godność².

1. ZAGROŻENIA ŻYCIA LUDZKIEGO

Współczesny człowiek jest istotą niejednokrotnie zagubioną, żyjącą w zawieszeniu między niezdolnością stawiania czoła teraźniejszości a lękiem przed przyszłością, istotą dręczoną egoizmem i słabościami natury³. Nie potrafi już postrzegać samego siebie jako kogoś „przedziwnie odmiennego” od innych ziemskich stworzeń. Często uznaje, że jest tylko jedną

¹ Por. Jan Paweł II, *Wielki Jubileusz Roku 2000*, Watykan 2001.

² Por. tenże, *Encyklika „Sollicitudo rei socialis”*, [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2000, s. 433–508, n. 27.46, [dalej: SRS]; G. Verucci, *La Chiesa nella società contemporanea*, Bari 1988; R. Conquest, *Il secolo delle idee assassine*, Milano 2001; S. P. Huntington, *Lo scontro delle civiltà e il nuovo ordine mondiale*, Milano 1997, s. 96–125.

³ Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Centesimus annus”*, [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2000, s. 619–702, n. 13.16, [dalej: CA]; J. Kulisz, *Czasy nowożytne wyzwaniem dla chrześcijaństwa*. Warszawa 2001.

z wielu istot żyjących, „organizmem”, który – w najlepszym razie – osiągnął bardzo wysoki stopień rozwoju. Zamknięty w ciasnym kręgu swojej fizycznej natury, staje się w pewien sposób „rzeczą” i przestaje rozumieć transcendentny charakter swego istnienia⁴. Dlatego nie traktuje on już życia jako wspaniałego daru Bożej miłości, który został powierzony jego odpowiedzialności, aby go strzegł z miłością i czcił jako świętą rzeczywistość.

W rezultacie, stając w obliczu życia, które się rodzi, i życia, które umiera, człowiek nie potrafi już zadać sobie pytania o najbardziej autentyczny sens swego istnienia i nie jest zdolny przyjąć w sposób prawdziwie wolny te przełomowe momenty swego „bycia”. Interesuje go tylko „działanie” i dlatego stara się wykorzystywać wszelkie zdobyte techniki, aby programować i kontrolować narodziny i śmierć, rozciągając nad nimi swoje panowanie⁵. Te pierwotne doświadczenia, które powinny być przeżywane, stają się wówczas niejako rzeczami, do których człowiek rości sobie prawo posiadania lub odrzucenia. Nie dziwi zresztą przy tym fakt, że gdy raz wykluczy się odniesienie do Boga, znaczenie wszystkich rzeczy ulega głębokiemu zniekształceniu, a samą naturę sprowadzoną do roli „materiału” poddaje się manipulacjom.

Do tego zdaje się prowadzić swoisty racjonalizm techniczno-naukowy, dominujący we współczesnej kulturze, odrzucający ideę prawdy o stworzeniu czy też Bożego zamysłu wobec życia, który trzeba uszanować. W rzeczywistości, żyjąc tak „jakby Stwórca nie istniał”, człowiek zatracza nie tylko tajemnicę Boga, ale również tajemnicę świata i swego istnienia⁶. Osłabienie więzi z Bogiem i z drugim człowiekiem prowadzi nieuchronnie do materializmu praktycznego, co sprzyja rozpowszechnianiu się indywidualizmu, utilitaryzmu i hedonizmu. W ten sposób wartości odnoszące się do „być” zostają zastąpione przez wartości związane z „mieć”⁷. Jedynym celem, który bierze się wtedy pod uwagę, jest własny dobrobyt materialny, a na tym oparta tzw. jakość życia jest interpretowana najczęściej lub wyłącznie w kategoriach wydajności ekonomicznej, nieuporządkowanego konsumpcjonizmu, atrakcji i przyjemności czerpanych z życia fizycznego, a zapomina się o głębszych – duchowych i religijnych – wymiarach egzystencji.

2. NOWE MOŻLIWOŚCI ŻYCIA CZŁOWIEKA

⁴ Por. J a n P a w e ł II, *Encyklika „Laborem exercens”*, [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2000, s. 141–213, n. 7, [dalej: LE]; P. P r i n i, *Lo scisma sommerso. Il messaggio cristiano, la società moderna e la chiesa cattolica*, Milano 1999, s. 45 n.

⁵ Por. SRS, n. 26.

⁶ Por. SRS, n. 36–38; P. P r i n i, *Lo scisma sommerso...*, s. 39–81.

⁷ Por. SRS, n. 28; E. R u s c o n i, *Come se Dio non ci fosse. I laici i cattolici e la democrazia*. Torino 2000, s. 56–94.

Oprócz wielu istniejących niepokojów Kościoła o dzisiejszego człowieka, w myślach Jana Pawła II można odczytać także jego znamienny optymizm, pozytywne dostrzeganie osiągnięć współczesności, wiarę w możliwości człowieka, który jest zdolny poznać prawdę o Bogu i żyć zgodnie z nią, rozeznaczyć dobro i je wybrać. Dla Ojca Świętego istotą chrześcijańskiego optymizmu jest fakt, że Bóg stworzył człowieka do miłości⁸. Choć w tzw. normalnym świecie coraz głośniejsze mówi się o miłości, którą sprawdza się najczęściej do zmiennej sfery prywatnych doznań, to Ojciec Święty wciąż powtarza, że każdy człowiek „odpowiadając na wezwanie Boga, uświadamia sobie swą transcendentną godność” i odbudowuje swe przekonanie, że jest stworzony do prawdziwej miłości na wzór Boży⁹. I w tym tkwi siła Kościoła, która jest kluczem do zrozumienia istoty najgłębszych potrzeb człowieka.

W pedagogii, jaką stosuje Bóg wobec człowieka, Duch Święty ustawicznie wzbogaca łaskami ludzką duszę. Tak uposażony darami wiary, nadziei i miłości człowiek, gdy zaufa Bożej Opatrzności, może z powodzeniem rozwijać w sobie inne cnoty chrześcijańskie, jak cierpliwość, ufność woli Bożej, miłość bliźniego, pobożność, roztropność, radość życia, miłość ojczyzny itp. Bóg przenikający nawet ludzkie myśli i będący „światłem” na ludzkiej drodze do wieczności czuwa nad człowiekiem, by ten był godnym dziedzictwa Jego nieba. Stąd obowiązek, by znać swego Boga i zachowywać Jego przykazania, szczerze żałować za grzechy, miłować bliźniego, mieć czyste sumienie i nikomu nie czynić krzywdy¹⁰.

Jan Paweł II słowem i swoim życiem przepowiada „odę” samego Boga na cześć człowieka. Pragnie on, by w geście Boga–Człowieka u stóp człowieka, każdy zobaczył w samym sobie najgłębszą rację swej wielkości i zarazem powód do własnego „zdumienia” nad samym sobą, „zdumienia” mierzzonego „zdumieniem” Boga–Stwórcy, Ojca ludzkości i „zdumieniem” Boga–Odkupiciela, Zbawiciela człowieka. Dla papieża Chrystus jest prawdziwą nowością przerastającą oczekiwania ludzi i pozostanie nią zawsze przez wszystkie kolejne epoki dziejów¹¹. Wcielenie Syna Bożego i zbawienie, jakiego dokonał Chrystus przez swoją śmierć i zmartwychwstanie, są właściwym kryterium oceny tej rzeczywistości i wszelkich zamysłów, które mają zapewnić człowiekowi życie coraz bardziej ludzkie. Życie, którym Bóg obdarza człowieka, jest czymś więcej niż tylko istnieniem w czasie. Jest dążeniem ku pełni życia. Bóg stworzył człowieka jako istotę rozumną, zdolną Go naśladować, wzorującą się na Jego cnotach, spragnioną

⁸ Por. LE, n. 4; B. Forte, *Dove va il cristianesimo?*, Brescia 2000, s. 17 n.

⁹ CA, n. 13; por. K. R a h n e r, *Società umana e chiesa di domani*, Roma 1986.

¹⁰ Por. SRS, n. 36; LE, n. 9.27; Conferenza Episcopale Italiana, *Il Vangelo della carità per una nuova società in Italia. Testi fondamentali del convegno ecclesiale di Palermo e Nota pastorale dei vescovi*, Roma 1996, s. 17 n.

¹¹ Por. SRS, n. 1.8.30; LE, n. 24.29.

niebiańskich łask. „Bóg wstąpił z całą całkowicie bezinteresowną inicjatywą, by dotrzeć do ludzkości i zbawić”¹².

Jan Paweł II w swoich encyklikach społecznych w sposób znamieny akcentuje wolność, która ma swą najpełniejszą wartość tylko w wymiarze prawdy. W sytuacji pustki w dziedzinie wartości, gdy w sferze moralnej panują chaos i zamęt, wolność umiera, człowiek z wolnego staje się niewolnikiem instynktów, namiętności czy pseudowartości. Nadto człowiek nigdy nie cieszył się tak wielką wolnością, jak dzisiaj. Kontroluje on czas i przestrzeń, zarządza nimi według własnego upodobania. Przed ludzkością staje zasadniczy problem: Jak rozporządzać wolnością? Ku jakim wartościom się kierować, by podejmować nowe wyzwania? Im większa wolność, tym większe wyzwanie i większe możliwości wyboru dobra lub zła, a to jest zarazem podstawowy problem człowieka współczesnego¹³.

Wolność, czyli zdolność do wyboru dobra, rozwija się wówczas, gdy człowiek wzrasta duchowo, gdy utrzymuje żywą więź z Bogiem poprzez wiarę, gdy podejmuje uczynki miłości, przez co stawia opór skłonnościom do zła. Wolność jest więc tam, gdzie człowiek świadomie, pod wpływem współdziałania rozumu i woli, wybiera dobro; rozum je rozpoznaje, a wola je akceptuje. Dlatego Ojciec Święty tak zdecydowanie opowiada się za wolnością oświeconą i otwartą na wyższe wartości etyczne i religijne, ugruntowaną przez trwałe i silne wspomaganie sprawiedliwości przez łaskę¹⁴.

Papież naucza, że bez Chrystusa człowiek nie pozna siebie w całej pełni, nie będzie wiedział do końca, kim jest i dokąd zdąży. Bez więzi z Chrystusem wszystko traci właściwy sens, zacierają się granice między dobrem a złem. Dlatego tak odważnie i stanowczo woła Jan Paweł II o ludzi głębokiej wiary i prawego sumienia, ludzi ukształtowanych na Ewangelii i społecznej nauce Kościoła, ludzi, dla których sprawy Boskie są najważniejsze, ludzi, którzy posiadają umiejętność dokonywania wyborów zgodnych z Bożymi przykazaniami i Ewangelią, ludzi jako odważnych i odpowiedzialnych chrześcijan uczestniczących we wszystkich sektorach życia społecznego i narodowego, nie lękających się przeszkód i przeciwności¹⁵.

By odbudować i stworzyć nowy solidarny i sprawiedliwy świat, naznaczony Bożą miłością, do której – zdaniem papieża – dąży przebaczenie i sprawiedliwość, potrzeba odnowionego zrywu ewangelizacyjnego, który powinien obejmować różne sfery społeczeństwa: kulturę, sztukę, politykę, ekonomię, środki społecznego komunikowania się, zdrowie, sport itp. W imię nowej ewangelizacji trzeba przepowiadać miłość Boga, który

¹² Jan Paweł II, *Encyklika „Fides et ratio”*, [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2000, n. 7.

¹³ Por. CA, n. 47; P. Valadier, *La chiesa chiamata in giudizio. Cattolicesimo e società moderna*, Brescia 1989, s. 49 n.

¹⁴ Por. LE, n. 4; B. Sesbouè, *Credere. Invito alla fede cattolica per le donne e gli uomini del XXI secolo*, Brescia 2000, s. 29–72.

¹⁵ Por. CA, n. 53–54; P. Valadier, *La chiesa....* s. 58 n.

stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo i odkupił go w Chrystusie. Bóg wymaga przywrócenia sprawiedliwości i przebaczenia jako podstawowej reguły wszelkich relacji międzyludzkich, a kluczem takiego podejścia do cywilizacji i historii jest dla Jan Pawła II Chrystus – ośrodek i cel całej ludzkiej historii¹⁶.

Tajemnica przyszłości świata rozdartego dziś wojnami i podziałami społecznymi, ekonomicznymi, politycznymi i historycznymi leży w przebaczeniu i miłości. Teraźniejszość potrzebuje Boga, by poznać podstawową prawdę o człowieku i jego godności jako dziecka Bożego¹⁷.

3. CZŁOWIEK W STRUKTURACH „CYWILIZACJI MIŁOŚCI” I PRAWA DO ŻYCIA

Człowiek jest pierwszą wartością Kościoła. To samo adresuje Ojciec Święty do każdego narodu i państwa – człowiek jest pierwszą wartością. Człowiek jest najważniejszy!¹⁸ Jest to niezwykle ważna lekcja w czasach przemian i filozoficznego indywidualizmu nastawionego na zysk i konsumpcję. Nie tylko potrzebne są deklaratywne prawa człowieka, ale konieczny jest szacunek dla człowieka, dla jego możliwości i wysiłków, konieczna jest rzeczywista troska o człowieka – każdego człowieka¹⁹.

Osoba i dzieło zbawcze Chrystusa oraz odpowiedź człowieka na miłość Boga objawioną w tajemnicy wcielenia stanowią zasadnicze przesłanie Jana Pawła II²⁰. Spoglądając w przyszłość, Ojciec Święty głosi ludziom i narodom, że Jezus Chrystus jest jedynym Zbawicielem człowieka „wczoraj, dziś i na wieki”, że jest nadzieją ludzkości także w trzecim tysiącleciu. Dlatego Bóg posłał swego Syna, aby człowiek się przekonał o tym, czym pragnie go Bóg obdarzyć w wieczności i żeby człowiek wsparty łaską miał moc wypełnić tajemniczy zamysł Bożej miłości²¹.

Zamiast miłości, w ludzkich sercach panuje niestety nienawiść, egoizm, pycha, obojętność, czyli te postawy, które przeciwstawiają się miłości. Cały postęp nauki i techniki, jeżeli nie jest złączony z postępowaniem moralnym, z postępowaniem w miłości, bardzo łatwo obraca się przeciw człowiekowi: czyż dzięki zdobyciom nauki i techniki wojny nie stały się bardziej okrutne, niesprawiedliwości bardziej wyrafinowane, ucisk i wyzyskiwanie człowieka bardziej wykalkulowane, zagrożenie życia bardziej groźne?

¹⁶ Por. CA, n. 5.25.29–30.

¹⁷ Por. LE, n. 4.6.9.11.13; CA, 2.11.13.17; P. Valadier, *Elogio della coscienza. Cattolicesimo e società moderna*, Brescia 1995, s. 37 n.

¹⁸ Por. LE, n. 18.22.

¹⁹ Por. LE, n. 23.27; Conferenza Episcopale Italiana, *Comunicare il Vangelo in un mondo che cambia, Orientamenti pastorali dell'Episcopato italiano per il primo decennio del 2000*, Roma 2001, s. 60–69.

²⁰ Por. CA, n. 53.

²¹ Por. LE, n. 1: G. Cattaneo, *Trasmettere la fede*. Milano 1999, s. 83 n.

Tylko miłość jest twórcza. Nienawiść zaś, egoizm i pycha niszczą i mogą się przyczynić jedynie do tego, że wspaniałe zdobycze nauki i techniki dostarczą coraz to nowych środków do coraz to okrutniejszych zbrodni.

Cywilizacja pokoju nie jest możliwa, jeżeli brakuje miłości. Bez miłości nie jest też możliwa nawet sprawiedliwość²². Nie jest możliwe uszanowanie praw innych. Bez miłości nie można kształtować solidnych rodzin radujących się nowym życiem, tworzących dobro społeczeństwa. Bez miłości nie można owocnie rozwijać powołania do kapłaństwa lub do życia konsekrowanego. Bez postępu w miłości nie można stworzyć prawdziwego dobra ludzkości. Na „kryzys cywilizacji” trzeba odpowiedzieć „cywilizacją miłości”, opartą na uniwersalnych warunkach pokoju, solidarności, sprawiedliwości i wolności, które znajdują pełne urzeczywistnienie w Chrystusie.

Szacunek dla człowieka – owoc żywej wiary, miłości i chrześcijańskiej kultury staje dzisiaj przed ludzkością jako wielkie zadanie²³. Gdyby uszanowany był człowiek, nie dochodziłaby do głosu kultura śmierci, przemocy i bezlitosnej konkurencji. Nie byłoby plagi seksualizmu, która niszczy miłość. Nie byłoby tylu zagubionych młodych ludzi sięgających po alkohol i narkotyki. Nie byłoby eutanazji i odrzucenia osób starszych, chorych, niepełnosprawnych.

Jeżeli człowiek będzie uszanowany, jeżeli będzie kierował się sumieniem w rodzinie, w pracy, w życiu społecznym i państwowym – poprawi się byt człowieka. Aby to osiągnąć, potrzeba wiary w bezwarunkową godność każdego człowieka, której gwarantem jest Jezus Chrystus, Zbawiciel człowieka, żyjący w Kościele. Dlatego – zdaniem papieża – potrzeba nowego stylu myślenia, prawego wychowania, właściwego kształtowania świadomości młodych. Nakłaniając chrześcijan do kształtowania prawidłowego myślenia o człowieku, upomina się on znacząco o człowieka i jego rzeczywistą godność. Uważa on, że ratunkiem dla ludzkości jest wierzyć w Boskie pochodzenie człowieka²⁴.

Wielokrotnie Jan Paweł II przypomina, że troska o ochronę godności człowieka jest zasadą wiodącą, z której czerpie się inspirację, i gdy wspólne dobro stanowi najważniejszy cel dążeń, zostają położone mocne i trwałe fundamenty pod budowę pokoju. Kiedy natomiast prawa człowieka są lekceważone lub deptane i gdy wbrew zasadom sprawiedliwości interesy partykularne stawia się wyżej niż dobro wspólne, wówczas zasiane zostaje ziarno nieuchronnej destabilizacji, buntu, przemocy²⁵.

Najważniejsze wśród praw człowieka jest fundamentalne prawo do życia²⁶. Życie ludzkie jest święte i nienaruszalne od momentu poczęcia aż do

²² Por. SRS, n. 33;

²³ Por. CA, n. 11.54; M. K e h l, *Dove va la Chiesa?*, Brescia 1998.

²⁴ Por. CA, n. 11; E. S c a l f a r i, *Alla ricerca della morale perduta*, Milano 1995.

²⁵ Por. CA, n. 54–55; G. L a f o n t, *Immaginare la Chiesa cattolica. Linee e approfondimenti per un nuovo „fare” della comunità cristiana*, Cinisello Balsamo 1998, s. 61–135.

²⁶ Por. LE, n. 18; G. C a t t a n e o, *Trasmettere la fede...*

naturalnego kresu, a Boże przykazanie „nie zabijaj” wyznacza granicę, której nigdy nie wolno przekraczać. To prawo do życia jako nienaruszalne skłania do dokonania wyboru pozytywnego – wyboru życia. Rozwój kultury kierującej się tą zasadą obejmuje wszystkie dziedziny życia i zapewnia ochronę ludzkiej godności w każdej sytuacji. Badania naukowe mają służyć dobru człowieka i na każdym etapie musi im towarzyszyć wnikliwa refleksja etyczna, która znajdzie swój wyraz w stosowanych przepisach prawnych, strzegących nienaruszalność życia ludzkiego.

Opowiedzieć się za życiem, znaczy także odrzucić wszelkie formy przemocy: przejawy nędzy i głodu, które nękają tak wielu ludzi, konflikty zbrojne, zbrodniczy handel narkotykami i przemyt broni, bezmyślne niszczenie środowiska naturalnego. Papież w swym nauczaniu społecznym uzasadnia, że we wszystkich okolicznościach należy zabezpieczyć prawo do życia stosownymi gwarancjami prawnymi i politycznymi, bowiem nie wolno lekceważyć żadnego wykroczenia przeciw prawu do życia i przeciw godności każdej poszczególniej osoby²⁷.

Życie zawsze jest dobrem²⁸. Człowiek jest powołany, aby zrozumieć głęboką motywację tego intuicyjnego przeświadczenia, które jest też faktem poznawalnym doświadczalnie. „Dlaczego życie jest dobrem?”. To pytanie pojawia się w całej Biblii i już na pierwszych stronach znajduje trafną i zdumiewającą odpowiedź. Życie, które Bóg daje człowiekowi, jest inne i odrębne od życia wszelkich innych stworzeń żyjących. Chociaż człowiek jest spokrewniony z „prochem ziemi”²⁹, to jednak jest w świecie objawieniem Boga, znakiem Jego obecności, śladem Jego chwały³⁰. Człowiek żyjący jest chwałą Bożą i zostaje obdarzony najwyższą godnością, która jest zakorzeniona w wewnętrznej więzi łączącej go ze Stwórcą; jaśnieje w nim odbłask rzeczywistości samego Boga.

Potwierdza się w ten sposób prymat człowieka nad rzeczami, które są mu podporządkowane i powierzone jego odpowiedzialności, podczas gdy on sam pod żadnym pozorem nie może być zniewolony przez swoich bliźnich i jakby zredukowany do rzędu rzeczy.

Papież w swoich encyklikach społecznych akcentuje wyraźnie, że życie ofiarowane przez Boga człowiekowi jest darem, dzięki któremu Bóg udziela coś z siebie stworzeniu: nie tylko panowanie człowieka nad światem, ale także wyposażenie go w jemu tylko właściwe władze duchowe, takie jak rozum, rozeznanie dobra i zła, wolna wola. Dlatego dla człowieka wierność Bogu jest gwarancją wierności samemu sobie, a tym samym gwarancją pełnej realizacji własnego programu życiowego³¹.

²⁷ Por. SRS, n. 31–33.

²⁸ Por. LE, n. 18.

²⁹ Por. Rdz 2,7; 3,9; Hi 34,15.

³⁰ Por. Rdz 1,26–27; Ps 8,6.

³¹ Por. CA, n. 55; S. P. Huntington. *Lo scontro delle civiltà...* s. 112 n.

4. CZŁOWIEK „DROGĄ KOŚCIOŁA”

Ojciec Święty mówi, że „drogą Kościoła jest człowiek”³². Trzeba to dobrze zrozumieć. Kim jest człowiek jako „droga Kościoła”? Z pewnością nie jest on „instrumentem”, którym Kościół chciałby się posłużyć. Jest on natomiast „miejscem”, w którym dokonuje się zbawienie przez posługę Kościoła jako sakramentu zbawienia. Człowiek współczesny, zanurzony w świecie bogactw lub pogrążony w nędzy wynikającej z niesprawiedliwego kształtu życia społecznego, szuka autentycznych wartości, jest otwarty na bogactwa duchowe, na to wszystko, co jest ponad nim. Najkrócej mówiąc, pragnie on odnaleźć ślady obecności Boga. A najlepszym przewodnikiem w tym poszukiwaniu Boga jest prawe sumienie.

Człowiek jest istotą społeczną i w strukturach życia społecznego najlepiej wyraża się godność osoby ludzkiej – z natury otwartej na innych. Jak nauki humanistyczne koncentrują uwagę na godności każdego człowieka, tak nauka społeczna Kościoła stawia sobie za cel obronę tej godności na płaszczyźnie życia społecznego. Ten nurt myśli rozwija Jan Paweł II w swoim wielkim nauczaniu społecznym, wielkim ze względu na teść i formę. Wypływa to z faktu, że Ojciec Święty bardzo konkretnie widzi rzeczywistość ziemską i wskazuje, że zarówno ewangelizacja, jak i działalność polityczno-administracyjna jest służbą człowiekowi³³. W tych wzajemnych relacjach określa Jan Paweł II człowieka jako „drogę Kościoła”, ale i dodaje, że człowiek powinien też być „drogą” dla wszelkiej działalności polityczno-administracyjnej. Ojciec Święty podkreśla w tym konieczność podejmowania działań zgodnie z prawdziwą hierarchią wartości, zwłaszcza w sytuacji koniecznych decyzji na rzecz ludzi znajdujących się w potrzebie³⁴. Stopień zainteresowania najbardziej potrzebującymi wyznacza wartość funkcjonowania struktur publicznych w służbie dla dobra społeczeństwa, a głęboka odnowa życia społecznego powinna stanowić pozytywny przełom w życiu jednostek i całych społeczeństw³⁵.

Doświadczenie Bożej miłości każe chrześcijaninowi stawać się żywym darem i otwierać się na przyjęcie braci zgodnie z logiką służby i wspólnoty dóbr. Dlatego tak ważna jest troska Kościoła o człowieka samotnego, zepchniętego na margines społeczeństwa, cierpiącego głód i przemoc, pozabawionego nadziei, by mógł na nowo zaznać dobroci Boga, który od po-

³² CA, n. 53.

³³ Por. CA, n. 10.44.52; SRS, n. 45.

³⁴ Por. LE, n. 2.8.

³⁵ Por. CA, n. 54–55; F. G e n t i l o n i, *Bilancio di un secolo da un osservatorio culturale e religioso*. Assisi 1999.

czątku świata pamięta o każdym człowieku, udzielając mu swego błogosławieństwa.

Wielu jest ubogich, którzy nie mogą korzystać z materialnych owoców postępu. Na świecie nadal istnieją przejawy nędzy, które muszą wstrząsnąć sumieniami chrześcijan i przypomnieć im o pilnym obowiązku przeciwdziałania, zarówno indywidualnego, jak i na płaszczyźnie międzynarodowej³⁶.

Jan Paweł II koncentruje się zawsze na istocie sprawy, nawiązując wprost do Ewangelii, co czyni go dzisiaj najbardziej wiarygodnym świadkiem Ewangelii. Stanowczo broni on zasad moralnych, woła w obronie życia, broni prawdy o godności człowieka i rodziny. Wskazuje on, że w dzisiejszych czasach trzeba przede wszystkim odzyskać wrażliwość na Boga i uznać Jego panowanie nad stworzeniem i nad historią. To z kolei stanie się początkiem rewizji, jakiej każdy powinien poddać – z głębokim przekonaniem i troską – swoje myśli i swoje decyzje, dążąc do pełni nadprzyrodzonej miłości.

Papież wskazuje, że formacja świadomości człowieka powinna zawsze być uważna i otwarta na problemy, które stawia dzisiejsze społeczeństwo. Ma być ona zdolna do tworzenia takiej kultury politycznej, która działa zawsze i w każdej sytuacji dla dobra wspólnego i w obronie wartości „kultury życia”. Jest to potrzeba szczególnie nagląca w chwili obecnej, gdy „kultura śmierci” tak agresywnie atakuje „kulturę życia” i często wydaje się nad nią przeważać³⁷.

Jan Paweł II przedkłada człowiekowi naszych czasów przewidziany w planie Bożym ideał człowieczeństwa, a wskazując na chrześcijaństwo i wiarę, widzi w nich dopełnienie i uwieńczenie ludzkiej osobowości. Nadto związanie się z Chrystusem rozszerza i podnosi dążenia człowieka. Od czasów bowiem wcielenia Syna Bożego nie ma już możliwości oddzielenia Boga od człowieka, który jest podstawową drogą Kościoła. To nie jest żaden antropocentryzm, ale „rewolucja”, którą sprawia Miłość. To właśnie Bóg–Miłość stworzył człowieka, stwarza go na nowo przez krzyż, mękę, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. Ta sama Miłość ciągle na nowo czyni go godnym Siebie. Ojciec Święty trafnie ukazuje charyzmat właściwego stosunku do Chrystusa, a dopiero przez Chrystusa do człowieka. Kościół musi więc patrzeć tak na człowieka, jak na niego patrzy Bóg. To znaczy, że człowieka trzeba kochać dla niego samego. To znaczy, że każdy człowiek we wszystkich sytuacjach swojego życia jest przedmiotem miłości Boga i Jego troski.

W tę wielką „sprawę”, jaką jest człowiek, Jan Paweł II zaangażował się w taki sposób, w jaki może się zaangażować człowiek, to znaczy przez

³⁶ Por. LE, n. 1.17–18; SRS, n. 39.

³⁷ Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Evangelium vitae”*, [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2000, s. 839–987, n. 21–22; A. C a v a d i, *Ripartire dalle radici: neufragio della politica ed etiche contemporanee*. Assisi 2000.

słowo i przez działanie. On sam jest nieustraszonym rzecznikiem człowieka oraz jego nienaruszalnych praw w życiu osobistym, rodzinnym, społecznym i narodowym³⁸.

Nauczanie społeczne, poczynając od początków dziejów Kościoła, zawsze nadawało kształt życiu wiernych. Prawdziwe jest stwierdzenie z *Sollicitudo rei socialis*, że „nauczanie i szerzenie doktryny społecznej stanowi część misji ewangelizacyjnej Kościoła”³⁹. Nauczanie społeczne nie jest jedynie zwykłym, czysto ludzkim dodatkiem do Ewangelii – jakkolwiek spójnym z nią i jej wiernym – dotyczącym życia społecznego, ale jest rozwinięciem orędzia, które samo w sobie jest ewangeliczne.

Wielki wymóg etyczny postawiony jest całej ludzkości, a w niej przede wszystkim grupom rządzącym; wynika z faktu charakteryzującego nasze czasy. W historii ludzkości człowiek znalazł się w takiej sytuacji, że może pokonać głód czy nieszczęścia ekonomiczno-gospodarcze na całym świecie. Stało się to realne dzięki możliwościom techniczno-naukowym, które przyniósł XX w. Jednocześnie dostrzega się praktyczną niezdolność rozwiązywania strasznych problemów krajów niedorozwiniętych – głodu, zacołania – które występują nadal w ogromnej części świata⁴⁰. W tym kontekście nie może się nie nasunąć pytanie i niepokój o charakterze metafizycznym. To skłania do zastanowienia się nad sensem, nad pochodzeniem, nad końcem naszego istnienia, a to z kolei nie może nie nabrać charakteru religijnego. I pytania te kierowane są do Kościoła, który wie, że musi i może dać odpowiedź.

Przejawem chaosu moralnego jest egoizm, posługujący się manipulacją i kłamstwem. Usiłuje on usprawiedliwić aborcję i eutanazję. Przedstawia skrajny indywidualizm jako konsekwencję wolności zasługującej na pochwałę. W przestrzeni chaosu świętość i altruizm są przemilczane, wyśmiewane bądź kompromitowane. Dlatego kultura idąca na pomoc ludzkiemu życiu musi przede wszystkim inspirować odnowę porządku moralnego.

Wyrazem chaosu moralnego staje się dostrzegane obecnie wprowadzenie kultu tzw. „jakości życia” oraz stawianie tejsze „jakości” ponad świętość życia. W praktyce takiej głosi się kult tężyzny fizycznej i zalet biologicznych, a lekceważy się wielkość człowieka wyrażoną w jego zmaganiach z cierpieniem i słabością fizyczną. Tymczasem świadomy swej godności człowiek nie musi uciekać od cierpienia za wszelką cenę, gdyż przykład Chrystusa uczy go odkrywać właściwy sens w cieniu krzyża⁴¹. Dlatego nie wolno – zdaniem Ojca Świętego – bagatelizować dramatycznych zmagania z cierpieniem, podejmowanych przez wielu ludzi, i nie wolno zapominać, że to właśnie w ludzkim dążeniu do świętości w decydujący spo-

³⁸ Por. CA, n. 13; LE, n. 17.

³⁹ SRS, n. 41; por. G. L a f o n t, *Immaginare la Chiesa cattolica...*, s. 104 n.

⁴⁰ Por. LE, n. 5.7.18.26–27.

⁴¹ Por. SRS, n. 34; S. P. H u n g t i n g t o n, *Lo scontro delle civiltà...* s. 103 n.